



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Janina Podlodowska - poetka Ziemi Rybnickiej

Author: Edyta Korepta

Citation style: Korepta Edyta. (2010). Janina Podlodowska - poetka Ziemi Rybnickiej. W: W. Korzeniowska, U. Szuścik, A. Murzyn (red.), "Przemiany kulturowo-oświatowe i społeczne na pograniczu : studia, materiały i szkice - w 100-lecie "Zarania Śląskiego"" (S. 199-207). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

EDYTA KOREPTA

Janina Podlodowska — poetka Ziemi Rybnickiej

Janina Podlodowska — urodzona w Krakowie w 1909 roku — Śląskowi oddała całą swoją młodość, życie dorosłe i wielką kulturę humanistyczną, którą przekazywała zarówno młodzieży, jak i dorosłym mieszkańcom Ziemi Rybnickiej. Była córką aktorów teatrów dramatycznych — Władysława Bielanina i Heleny z Targoszów Bielanin-Rozwadowskiej. Już przed wojną mieszkała na Śląsku. Maturę zdawała w Katowicach w Gimnazjum im. A. Mickiewicza. Jeszcze w latach gimnazjalnych związała się ze śląskim środowiskiem literackim — w 1930 roku została członkiem klubu literackiego, do którego przynależność potwierdzała legitymacja nr 5. Swoje wiersze i opowiadania drukowała w takich pismach, jak: „Polska Zachodnia”, „Kuźnica”, „Na straży”. W tamtym okresie zaprzyjaźniła się z Zofią Kossak-Szczucką, Włodzimierzem Żelechowskim oraz z Gustawem Morcinkiem. Reminiscencje tych przyjaźni można znaleźć w zachowanej korespondencji.

Po ukończeniu filologii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1934 roku rozpoczęła pracę nauczycielską w Katowicach, a następnie w Tarnowskich Górach. Po latach wojny wróciła na Śląsk i podjęła pracę nauczycielską w rybnickich szkołach: w Liceum Pedagogicznym oraz II Liceum Ogólnokształcącym, z którym była związana do 1979 roku.

Równoległe z pracą nauczycielską rozwijała swą działalność twórczą: od 1957 roku publikowała swe wiersze, opowiadania, reportaże i recenzje w rybnickich „Nowinach”, a także w „Epoce Literackiej”, „Głosie Nauczycielskim”, „Życiu Literackim”, „Poglądach”. Wydała 5 tomików poezji: *Pióro na wietrze* (1983), *Żeby była miłość* (1984), *Zderzenia* (1988), *Płonący goście* (1990, II wydanie 2005), *Akwarele* (1990). Opowiadania *Sobótka w Pszowie*, *Jak rycerz Wojśław Lubomkę dostał*, *O psie Niezgodzie i kocie Dołędze* były drukowane w odcinkach w „Gazecie Rybnickiej”. W 2005 roku w Krakowie ponow-

nie wyszedł wybór jej poezji w pięknym bibliofilskim wydaniu zatytułowanym *W obronie róży*¹.

Twórczość J. Podlodowskiej była często wyróżniana, a autorka za jej całokształt otrzymała Nagrodę im. Gustawa Morcinka (1987), III nagrodę Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej za sztukę *Ziemia Trzygława* (1983) oraz honorową nagrodę „Złota Lampka Górnicza” — honorowe wyróżnienie „za wychowanie wielu pokoleń w miłości do słowa ojczystego, zorganizowanie środowiska literackiego i teatralnego na Ziemi Rybnickiej i wkomponowanie Śląska we własny pejzaż poetycki”². Była ponadto laureatką wielu konkursów poetyckich i prozatorskich, m.in. w Białymstoku, Cieszynie, Gdyni, Katowicach, Poznaniu, Płocku, Warszawie.

Na jej dorobek składała się nie tylko twórczość, ale również działalność na rzecz upowszechniania kultury literackiej; m.in. była w gronie osób, które zainicjowały organizację Rybnickich Dni Literatury, a następnie współorganizowała je przez wiele lat. Nie miały wpływu wywarła na działania Międzywojewódzkiego Nauczycielskiego Klubu Literackiego w Katowicach, którego była wiceprezesem, oraz Klubu Literackiego „Kontakty” w Rybniku. Utrzymywała również kontakty z ugrupowaniami literackimi innych regionów, np. z grupą „Gronie” z Żywca. Była członkiem Stowarzyszenia Autorów Polskich.

Niewątpliwie artystyczne środowisko, w jakim się wychowywała, zadecydowały nie tylko o osobowości poetki, ale również o charakterze jej twórczości. Ojciec należał do krakowskiej bohemy artystycznej, uczestniczył m.in. w weselu Lucjana Rydla z Jadwigą Mikołajczykówną w Bronowicach — w tym weselu, które zainspirowało Stanisława Wyspiańskiego do napisania narodowego dramatu. Ojciec zginął w czasie kampanii wrześniowej. Duży wpływ na jej życie wywarła matka, Helena Rozwadowska, znana po wojnie na Śląsku aktorka teatru im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach oraz Maryjka z radiowych słuchowisk regionalnych prowadzonych na podstawie tekstów Ligonia pisanych gwarą.

Pamięci rodziców zostały poświęcone wiersze *Matce* oraz *Zaginionemu ojcu*. Padają w nich egzystencjalne tezy o sytuacji granicznej, do której dochodzi człowiek w różnych dla niego sytuacjach, a zostaje po niej ślad w pamięci, „w każdej tkance mojej”. Szczególną uwagę zwraca wiersz *Zaginionemu ojcu*, w którym reminiscencje z aktorskiej przeszłości łączą się z tragizmem nieznanego miejsca spoczynku polskiego żołnierza w drodze do wolności:

¹ J. PODLODOWSKA: *W obronie róży*. Red. M. PODLODOWSKA-REKLEWSKA. Grafiki L. GAŁĄZKA. Kraków 2005.

² Zob. wpis do dyplomu otrzymanego wraz z nagrodą.

— Ofelio wstąpił do klasztoru
 cytował mi Ojciec
 a sam zszedł ze sceny
 z niedograną rolą³

(*Zaginionemu Ojcu*, s. 77)

Poezja Janiny Podlowskiej, subtelna, wzruszająca, obejmuje kilka warstw znaczeniowych, bliskich każdemu człowiekowi, a szczególnie mieszkańcom śląskiej ziemi, której historia nie była obca poetce, począwszy od tragicznych momentów związanych ze śląskimi uwikłaniami w historię. Do okresu powstań śląskich odnosi się wiersz *Powstańcy*, do II wojny światowej, walki partyzanckiej Polaków, tragedii narodu odwołuje wiersz *Pod ścianą śmierci w Oświęcimiu*. Również współczesna historia znajduje miejsce w tej poezji, uwrażliwionej na sprawy polskie:

Za nasze Październiki
 Listopady
 Grudnie

Westchnienie tłumy
 drzazgi różańca
 kotwice
 krzyże

(*Na odstonięcie pomnika stoczniowców*, s. 29)

Janina Podlowska należy do tej grupy poetów, którzy nie urodzili się na Śląsku, ale wrosli w tę ziemię i w jej kulturę. Wiersz *Ziemia węgla* dowodzi trudnego procesu dostosowywania się do śląskich realiów:

Do tej ziemi trzeba się urodzić
 jak się rodzi rzeźbiarz
 dla dłuta
 w opornym tworzywie

(*Ziemia węgla*, s. 108)

W tych wierszach projekcja świata przebiega w duchu wielkiej humanistyki. Człowiek jest w nich najważniejszy. Wiersz *Górnikowi* poetka dedykuje ludziom podziemi, wiecznie zagrożonym przez „pulsy ziemi”, „dygotanie stropu”, „sypiący się miał”, „gaz uwięziony”. Pracującemu w ekstremalnych warunkach górnikowi towarzyszył wieczny lęk, a brak czujności mógł kończyć się tragedią.

Topos wykradzonego bogom ognia pojawia się w wierszu *Pieśń węgla*, w którym do rangi olimpijskiego zwycięzcy urasta ten bohater, który „skrada się pod kamienną głownię” i rozumie „znajomą mowę ziemi”. Patos towa-

³ Wszystkie cytowane wiersze poetki pochodzą ze zbioru: *W obronie róży*. Kraków 2005.

rzyszający refleksjom nad górniczym zawodem wynikał prawdopodobnie ze sposobu projekcji świata, miejscami przeintelektualizowanego, ale umożliwiającego rozumienie procesów powstawania skarbów ziemi, które zestawione z brutalnie trudną i niebezpieczną pracą górników odzierały z mitów pojmowanie „skarbów ziemi”. Poetka pisała:

Więc najpierw musisz zwątpić we wszystkie mity
 Kiedy kończy się światło
 [...]

i uczyć pamięci dotyku gałęzi
 żeby była miłość w nazywaniu pracy
 gdy owocuje z czarnego trudu
 na taśmach złoty deszcz
 sytości

(*Żeby była miłość*, s. 110)

Zaprezentowane wiersze, związane ze Śląskiem, są ważne dla tego regionu, w którym górnicza kultura nie może zostać zdeprecjonowana przez czynniki ekonomiczne. Sposób obrazowania górniczego świata ma w przytoczonych wierszach charakter wyraźnie intelektualny. To twórczość zaskakująca subtelnością, przypominająca, gdzie sięgają początki i gdzie kończą się tragiczne ludzkie losy. Poetka pracę Ślązaków widzi w kategoriach życia i śmierci. Tu bowiem często zapomina się o zagrożeniu człowieka „czarnego nurka”. Poetyka prezentowanego świata „kolczastego” jest oryginalna i niepowtarzalna, miejscami wyszukana w sposobie tworzenia odległych nieraz metafor, w posługiwaniu się aluzją literacką.

W wywiadzie radiowym nadanym 28 grudnia 1988 roku przez rozgłośnie katowicką Janina Podlodowska sięgnęła do źródeł swojej twórczości literackiej: „Życie jest wypełnione ucieczką w pisanie. Piszę po to, żeby żyć, to jest mój modus vivendi. [...]”. Ten program poetycki znajduje odbicie w wielu wierszach, dowodzących, iż twórczość polega na stałym, świadomym borykaniu się ze słowem, to „wieczna utarczka z nieujarzmioną materią słowa” (*Biurko*). Poezja była również efektem niepokoju tej wrażliwej humanistki, ciągłego poszukiwania prawdy i „światła”. Poezja niejednokrotnie dawała możliwość ucieczki od otaczającej, trudnej, codziennej rzeczywistości. Wynikająca z nieustannej „tęsknoty światła”, zaskakuje niezwykłą różnorodnością, jest również apoteozą pięknej przyrody. To nieustająca próba, oparcia obrazu świata na konkretnych sprawach, a zarazem wyraz zauroczenia przyrodą, śląskim krajobrazem, w którym motyw brzozy uzupełnia znany z autopsji świat hałd, ale to również nawiązanie do śląskiej krainy Beskidów, gdzie „Chrystusik Frasobliwy siedzi nad dróżką...”

Ze strof tej poezji wyłania się humanistka wychowana na klasycznej kulturze, zauroczona twórcami renesansu, za ich wzorem nawiązująca do antyku, jak

w wierszach napisanych na motywach dantejskich zatytułowanych *Płonący gościeciniec*, wydanych przez Bibliotekę Śląską w Katowicach w 2005 roku. Wyznaczając zadania twórcy, poetka odwołuje się do losu włoskiego poety, który wygnany z rodzinnej Florencji, musiał się realizować na obczyźnie w imię wierności najszlachetniejszym ideałom. Dante, pełen godności, nie wykonał żadnego gestu, aby uzyskać zgodę na powrót do rodzinnego miasta, mimo rozpaczy i smutku, zagubienia, rosnącego bólu. Przebacząc swoim przeciwnikom, Dante odniósł nad nimi zwycięstwo. Według Janiny Podlowskiej włoski poeta stworzył wzorzec poezji gniewu i krzyku bez zabiegania o poklask otoczenia.

Reinterpretacja klasycznych motywów pozwalała poetce wyrazić stosunek do pewnych postaw — nigdy nie zabiegać za wszelką cenę o poklask otoczenia, ale również nie dzielić ludzi i nie oceniać z poczucia nienawiści i chęci rozrachunku „bo skona Ziemia we wnętrzościach waszych”.

Za miłość prawdy
 wygnanie i droga...
 z życia wyjęty
 gdy mi stos sądzony
 płonę przestroga
 poznajcie piekło
 jest tu między wami
 ze złości zrobiliście biesiadę
 dzielicie synów na czarnych i białych...

(***, s. 197)

Przytoczony fragment pochodzi ze zbioru *Płonący gościeciniec*. To cykl 21 wierszy bez tytułów, o różnej formie stylistycznej, dowodzącej odmienności poruszanych spraw, ale powiązanych wspólnym tematem: los wielkiego poety i człowieka, którego oceny dokonał „późny wnuk”, jeszcze po latach wywołuje przerażenie: za wierność swoim zasadom może człowieka spotkać najgorszy los — wygnanie i samotność. Podmiot liryczny — Dante — chciał coś znaczyć, gdy odczuwał swą wewnętrzną moc i miał odwagę na światło dzienne wydobywać ciemne strony ludzi, ale bez zaciekleści i nienawiści. Zbudował swe dzieło, *Boską komedię*, powodowany miłością, i napisał je mową ludu — w języku włoskim, a nie po łacinie:

Strofo moja ludowa
 Biorę cię w usta jak kęs chleba
 (*Płonący gościeciniec* XVII, s. 22)

Poglądy Dantego zawarte w poetyckiej formie dały poetce pretekst do sformułowania własnego programu poetyckiego, w którym wyraziła przekonanie,

że twórca może funkcjonować jedynie w obiegu czytelnicznym, tylko wówczas ma satysfakcję, gdy jego słowo dociera do ludzi. Wygnanie Dantego nie spowodowało zaniku twórczości, ale odebrało mu odbiorcę, a za tym — pewność siebie, gdy zrozumiał, iż wśród obcych „pieśń buduje [...] sobie”. I to stało się dla wielkiego poety największą pułapką.

Interpretacja motywów dantejskich nie byłaby pełna bez Beatrycze i wielkiej miłości wygnanego poety. Uczucia te nie zostały bezpośrednio nazwane, ale odczuwane w szukaniu śladów drogiej osoby w miejscach niedostępnych i tam, gdzie trudno je odnaleźć („odciski” na piasku, w usypiskach piargów). Gdy imię najdroższej zwierzał echu, wiedział, iż czeka go cierpienie, rozczarowanie „smak mroku”. Ze strof Janiny Podlódzkiej wyłania się „boska Bice” jako wytwór wyobraźni, imaginacji jej twórcy. „Niedościgniona” stała się mitem poprzez śmierć, „wyogromniała wyżej światła”. Twórców ostrzegęła poetka słowami Dantego: „Lasciate ogni speranza, voi ch’entrate”, ale nadzieją naznaczeni na wieczność — dodała.

Zakorzenie Podlódzkiej w klasycznej tradycji kulturowej i literackiej znalazło wyraz również w nawiązaniach do czarnoleskiego poety, Jana Kochanowskiego. Poezja czarnoleska zainspirowała ją do własnych przemyśleń, a Czarnolas urósł do rangi symbolu zapewniającego spokój we wzburzonym świecie:

Na zachmurzonym naszym niebie
słowa pustaki — wieża Babel
i wiatr w oczy

Daj niech się przyśni nam
Czarnolas

(W *Czarnolesie*, s. 131)

W poezji tej widoczne jest wyraźne dążenie do rekonstrukcji duchowego dorobku minionych cywilizacji. Wychowana w kręgu kultury klasycznej poetka pielęgnowała arystokratyczną postawę artysty, szukając środków wyrazu dla wyrażenia swych tęsknot za uniwersalnym pięknem. Bardzo często inspirowały ją wzory antyczne. Nawiązywała tym samym do polskiej literatury okresu dwudziestolecia, w którym znajdowała pochwałę klasycyzmu, rozumianego jako wzór harmonii, przenikający zarówno egzystencję człowieka, jak i dążenie do idealnego piękna⁴. W niektórych wierszach, szczególnie w tych z początkowej twórczości, można doszukać się wyraźnych związków z parnasizmem w nawiązaniu do poetyki klasycznej oraz estetyzującej konwencji twórczej. Poetka wykorzystuje mit dionizyjski oraz mitologizmy. Nie popisuje się wiedzą

⁴ M. KACZMAREK: *Dawność kulturowa w literaturze XX wieku*. W: *Słownik literatury polskiej XX wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1992, s. 170.

na temat kultury antycznej, ale odwołuje się do wspólnego odczuwania pełni człowieczeństwa, tak charakterystycznego dla kultury greckiej.

Ujęcie poezji Podlowskiej w aspekcie antycznym niełatwo poddaje się syntetyzującej charakterystyce ze względu na dużą różnorodność motywów i symboli, co pewnie wynika z chęci swoistej ucieczki przed zawirowaniami współczesnego świata. Autorka dostrzegała przede wszystkim wielkie znaczenie polskiego renesansu w szukaniu powiązań między wielką uniwersalną kulturą antyczną i zestawiała go ze współczesnością:

Byłeś w Arkadii
Dionizos mieszał ci napój młodości
Do łacińskich elegii

Byłeś w Arkadii
Lecz wróciłeś
Skała Kaliopy
Była w Czarnolesie

[...]
tu mogłeś lipami rymy rozkołysać
powiedzieć [...]
ze mnie ojczyzna słowa
po mnie
Polaków portret własny

(*Byłeś w Arkadii*, s. 129)

Zawsze wierna humanistycznym ideałom, uważała, że najważniejsze było nie dzieło, lecz człowiek. Poezją posługiwała się również dla wyrażenia swoich poglądów egzystencjalnych:

Tańczyłam niegdyś na linie
do zawrotu głowy
świat zdawał się
prawdziwą autostradą słońca

Karuzela wiruje nadal
ale lina pękła
zawisłam
pomiędzy za
i przeciw

(*O sobie*, s. 42)

Konteksty literackie wykorzystywane w twórczości Podlowskiej sięgały nie tylko kultury klasycznej i renesansowej. Nawiązała również do losu Małego Księcia, który na naszej planecie nie miałby szans „oswoić człowieka”, jak oswoił i pokochał różę. Protestowała w „obronie róży” i ostrzegała przed świa-

tem szaleńców: „Świat w rękach szaleńców, a moje dni gniewne” (*Obłąd*, s. 189), stawiała „w obronie róży” (stąd tytuł zbioru poezji).

Warto tu przytoczyć słowa poetki, znamienne dla egzystencjalnych reminiscencji w omawianej twórczości: „Samotna toczę kamienie na piaszczyste plaże. Jak błędny rycerz walczyłem o moje wiatraki”. Jakie były zasady życiowe autorki, jaki świat wartości znalazł odbicie w tej twórczości, jakie znosiła przeciwności, gdy przybierała renesansową maskę Kopernika, pisząc: „za niczym nie zateknie, co było mi odjęte [...] choć mnie już nie będzie na mojej wieży i tylko przez to com ludziom zostawił czas mój nie minie”? To przesłanie skierowane zostało do czytelników, usiłujących odtworzyć niepowtarzalne życie z poetyckich strof. A miało przybrać arkadyjski wymiar. Chodziło wszak o zbudowanie świata bez wojen i nienawiści, opartego na porozumieniu wszystkich ludzi i wzajemnym zrozumieniu każdego człowieka („nie zbudujemy wieży Babel”). Symbolem wspólnoty miały stać się stół i lampa nad stołem oraz rodzinne pieśni, a nade wszystko poczucie bliskości ludzi bez uwikłania w zbędne spory:

będziemy sobie wreszcie bliscy
 będziemy toczyć przyjazne rozmowy
 i jeszcze mieć pewność
 że miłość
 odrodzi się z popiołów

(*Zaproszenie do stołu*, s. 58)

Poezja Janiny Podlodowskiej wyraźnie związana jest ze Śląskiem — ze względu na włączenie w tematykę wierszy specyfiki Śląska i jego górniczego charakteru, ale przede wszystkim za sprawą samej poetki, która przyswoiła Śląskowi humanistyczną wizję świata poprzez nawiązania literackie zarówno do antyku, jak i renesansu. Widzenie człowieka i jego spraw stało się zasadniczą myślą w tej poetyce, w której kult piękna połączony został z kultem słowa i dbałością o plastykę poetyckiego zapisu. Poezja ta wyraża kult piękna, pojmowany jako pierwiastek transcendentny, manifestujący się w sztuce słowa. O słowo bowiem poetka zdawała się toczyć nieustanny bój, aby „odpowiednie dać rzeczy słowo”.

Wypada również określić miejsce Podlodowskiej w rybnickim środowisku. Znana i ceniona, cieszyła się dużym autorytetem i to nie tylko jako poetka, ale — nauczycielka, która wychowała wielu polonistów. Jej twórczość także wpisała się w literaturę regionu, tę, która znajduje bezpośredniego odbiorcę i spełnia swą misję. To literatura, by użyć terminologii Rogera Scrutona⁵, przynależna do wspólnej kultury, w której autorka poprzez poszukiwanie i ujawnianie własnej tożsamości wpisała się w życie określonego środowiska.

⁵ R. SCRUTON: *Przewodnik po kulturze nowoczesnej dla inteligentnych*. Przeł. J. PROKOPIUK, J. PRZYBYŁ. Łódź—Wrocław 2006.

EDYTA KOREPTA

Janina Podlowska — Dichterin des Rybniker Landes

Z u s a m m e n f a s s u n g

Janina Podlowska gehört zu Dichterinnen und Veranstalterinnen des literarischen Lebens im Rybniker Land. Sie wurde in Kraków geboren, als Erwachsene war sie in Schlesien als Lehrerin in Mittelschulen, hauptsächlich im Pädagogischen Lyzeum in Rybnik. Sie hat sehr viele Lehrer der Polonistik ausgebildet. Aktiv war sie auch in der kulturellen Tätigkeit als Mitbegründerin literarischer Gruppen, z.B. „Kontakty“, war auch bei der Organisation der Rybniker Tage der Literatur beteiligt. Janina Podlowska ist Autorin von sieben Gedichtsbänden. In letzter Zeit wurde ein Gedichtsband von ihr unter dem Titel *W imię róży* („In Namen der Rose“) neu ausgegeben. Dieser Artikel präsentiert alle Werke der Dichterin, klassifiziert sie als Parnasistin-Humanistin Schlesiens, welche zu klassischen, literarischen Programmen beziehen.

EDYTA KOREPTA

Janina Podlowska — a poet of Rybnik land

S u m m a r y

Janina Podlowska belongs to the circle of poets and organisers of a literary life in Rybnik land. Born in Kraków, she spent all her life in Silesia as a secondary school teacher, mainly in Liceum Pedagogiczne in Rybnik. She educated many teachers of Polish. Being active in cultural activity, she cocreated literary groups, e.g. “Kontakty”, coorganised Rybnickie Dni Literatry. She published seven volumes of poetry. Recently, her poetry has been reedited in a bibliophilic edition entitled *W imię róży*. The article presents the literary output of the poet, placing her in the circle of Silesian elites-humanists referring to classical literary programmes. Besides, she created a beautiful tradition of promoting teacher writers, making contacts with the literary movement in Cieszyn Silesia.